



PBBUMBBATA.

Wiosna 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
12.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobno-
go pisma (połt) po tak-
ecie i mk

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

szkolach powszechnych z niemieckim językiem nauczania.

W myśl artykułu 2 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o szkołach z niemieckim językiem wykładowym (Dziennik Praw Nr. 14, poz. 192) Rada Ministrów uchwala, co następuje:

I.

Likwidacja niemieckich gmin szkolnych.

Art. 1. Istniejące na terytorjum dawniej okupacji niemieckiej b. Królestwa Kongresowego na zasadzie ustawy dotyczącej uwzględnienia potrzeb szkolnych mniejszości z dnia 12 września 1917 r. oraz ustawy wykonawczej z tejże daty (Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 1) niemieckie gminy szkolne zostają z dniem 31 marca 1919 r. zamknięte.

Art. 2. Szkoły, przez niemieckie gminy szkolne utrzymywane, stają się z dniem 1 kwietnia 1919 r. publicznymi szkołami powszechnymi i jako takie przechodzą w tej dacie pod wyłączne zwierzchnictwo i na etat właściwych ogólnych organów szkolnych.

Art. 3. Cały majątek gmin szkolnych przechodzi z dniem ogłoszenia niniejszej uchwały na własność odnośnych gmin politycznych. Do dnia 31 marca majątek ten pozostaje w zawiadywaniu i używalności niemieckich gmin szkolnych.

Art. 4. Jeżeli gmina szkolna obejmuje kilka gmin politycznych, w takim razie majątek jej przechodzi na własność tej gminy politycznej, w obrębie której w dniu ogłoszenia niniejszej uchwały się znajduje.

Art. 5. Jeżeli gmina szkolna posiada poza majątkiem ściśle szkolnym, t. j. gruntami i budynkami szkolnymi oraz inwentarzem szkolnym inny jeszcze majątek, — z drugiej zaś strony ciąży na niej zobowiązania, w takim razie zobowiązania te z tego pozostałego majątku pokryte być mogą. Wierzyciele gminy szkolnej winni w ciągu miesiąca od daty publikacji niniejszej uchwały zgłosić swoje pretensje do Dozoru Szkolnego, tej gminy politycznej, na której własność majątek przechodzi. Dozór Szkolny może, po rozpoznaniu tych pretensji, albo je ze wspomnianej w niniejszym artykule nadwyżki majątku gminy szkolnej zaspoкоїć, względnie przyjąć na siebie odpowiedzialność, albo też zrzec się tej nadwyżki. W tym ostatnim wypadku likwidowana gmina szkolna niemiecka, względnie jej członkowie, pozostają jedynie odpowiedzialnymi wobec wierzycieli, którzy mogą praw swoich w drodze sądowej dochodzić. Majątek ściśle szkolny, t. j. ziemia, budynki i inwentarz szkolny przechodzą w każdym razie na rzecz gminy politycznej, wolne od wszelkich ciężarów i zobowiązań.

Art. 6. O przekazaniu szkół i majątku sporządzony będzie protokół, podpisany przez dwóch przedstawicieli zamykanej gminy szkolnej, oraz przewodniczącego Dozoru Szkolnego lub jego zastępcę i jednego członka tegoż Dozoru. Kwestje sporne rozstrzygać będzie Rada Szkolna Okręgowa.

Art. 7. Nauczyciele szkół należących do likwidowanych gmin szkolnych płatni będą w czasie od 1 kwietnia do dnia 30 czerwca 1919 r. stosownie do obowiązujących przepisów o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych i podlegać będą wszelkim ustawom i rozporządzeniom nauczycieli szkół powszechnych dotyczącym. Dalsze pozostawienie tych nauczycieli na stanowiskach lub ich zwolnienie przez właściwe organy państwowe zarządzone będzie.

Art. 8. Przewidziane w art. 13 ustawy dotyczącej uwzględnienia potrzeb szkolnych mniejszości zwolnienie członków gmin szkolnych niemieckich od uiszczania podatków i opłat szkolnych ustaje.

Począwszy od dnia 1 kwietnia 1919 r. członkowie rozwiązanych niemieckich gmin szkolnych uiszczać będą podatki, opłaty i składki szkolne według zasad ogólnych.

Art. 9. Akta niemieckich gmin szkolnych przekazane zostaną Dozorom Szkolnym.

II.

Likwidacja niemieckich krajowych związków szkolnych.

Art. 10. Niemiecko-ewangelicki krajowy związek szkolny w Polsce i niemiecko-katolicki krajowy związek szkolny w Polsce (Dz. rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Warsz. Nr. 87 poz. 382, 383), zostają z dniem 31 marca 1919 r. zamknięte.

Art. 11. Zarząd każdego ze związków sporządzi projekt likwidacji majątku związku i projekt ten najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1919 r. jako Komisja Likwidacyjna Związku przedstawi Ministrowi W. R. i O. P. do zatwierdzenia. Minister W. R. i O. P. może projekt ten albo zatwierdzić albo własną władzą sposób likwidacji i przeznaczenie majątku określić. Przewidziane w niniejszym artykule czynności Ministra W. R. i O. P. nie pociągają za sobą w żadnym razie jakiegokolwiek odpowiedzialności Państwa za zobowiązania Związku.

Art. 12. Każdy ze związków winien wypiąć szkołom należącym do gmin szkolnych, będących członkami Związku, zasiłki, które im zostały na czas do 31 marca 1919 r. przyznane.

Art. 13. Seminarjum Nauczycielskie w Łodzi, utrzymywane przez niemiecko-ewangelicki krajowy związek szkolny do dnia 31 marca 1919 r., prowadzone będzie do dnia 30 czerwca r. b. w dotychczasowym zakresie pod zarządem Państwa i na rachunek tegoż.

Nauczyciele, o ile będą przez władzę państwową pozostawieni na swoich stanowiskach, otrzymają do dnia 30 czerwca r. b. płace według etatów nauczycieli seminarjów państwowych.

Inwentarz, należący w chwili ogłoszenia niniejszego zarządzenia, do seminarjum, przejdzie łącznie z nim na własność Państwa.

Zobowiązania seminarjum wobec osób trzecich obowiązują wyłącznie Związek. Minister W. R. i O. P. zdecydować we właściwym czasie o dalszym utrzymaniu seminarjum z językiem wykładowym niemieckim lub o jego zamknięciu, względnie wprowadzeniu polskiego języka wykładowego.

Art. 14. Akta niemiecko-ewangelickiego i niemiecko-katolickiego krajowych związków szkolnych przekazane zostaną Inspektorowi Szkolnemu Okręgu Łódzkiego, który odbierze je protokolarnie, a następnie złoży do Archiwum Ministerstwa W. R. i O. P.

III.

Warunki istnienia powszechnych szkół publicznych z niemieckim językiem nauczania.

Art. 15. Język niemiecki pozostanie językiem nauczania w powszechnych szkołach publicznych i szkołach należących do rozwiązanych gmin szkolnych, w których jest nim w chwili wydania niniejszej uchwały, o ile życzyć sobie będzie większość prawnych przedstawicieli dzieci, uczęszczających do każdej z tych szkół.

Art. 16. Wzmiankowane w art. poprzedzającym życzenie prawnych przedstawicieli dzieci wyrażone będzie przez deklaracje tychże przedstawicieli.

Każdy ojciec, gdy ten nie żyje lub opieki nie sprawuje, to matka, lub w braku rodziców opiekun, który życzyć sobie będzie, aby język niemiecki po-

został na przyszłość językiem nauczania w szkole, złoży o tem właściwą deklarację Dozorowi Szkolnemu tej gminy, w obrębie której szkoła się znajduje.

Art. 17. Celem stwierdzenia tożsamości i tytułu prawnego osoby składającej deklarację do występowania w imieniu dziecka, Dozór Szkolny może żądać od niej złożenia poświadczenia własnoręczności podpisu na deklaracji, złożenia metryki dziecka, aktu ustanowienia opiekuna, względnie innych dowodów, które się niezbędnymi okażą.

Art. 18. Dozór Szkolny przyjmować będzie deklaracje, o których wyżej mowa, w ciągu 2 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały. Po upływie tego terminu dalsze przyjmowanie deklaracji ustanie. Dozór Szkolny na zasadzie posiadanych deklaracji ustali, czy prawni przedstawiciele większości dzieci, do danej szkoły uczęszczających, wyrazili życzenie pozostawienia języka niemieckiego, jako języka nauczania w tej szkole.

Art. 19. Jeżeli ustalone zostanie, że prawni przedstawiciele większości dzieci, uczęszczających do szkoły, wyrazili życzenie pozostawienia języka niemieckiego jako języka nauczania, w takim razie nauka szkolna odbywać się będzie nadal w tymże języku. W przeciwnym wypadku, t. j., gdy deklaracje złożone zostały przez prawnych przedstawicieli mniejszości dzieci, język niemiecki pozostanie językiem nauczania tylko do końca bieżącego roku szkolnego i z początkiem nadchodzącego 1919/1920 roku szkolnego zastąpiony zostanie przez polski.

Art. 20. Czynność Dozoru Szkolnego, o której mowa w ostatnim ustępie art. 18, stwierdzona będzie protokołem, którego wierzytelne odpisy Dozór Szkolny złoży Inspektorowi Szkolnemu Okręgowemu i Radzie Szkolnej Okręgowej.

Art. 21. Jeżeli w danej miejscowości znajduje się dwie lub więcej szkół z niemieckim językiem nauczania i na zasadzie niniejszych przepisów język ten w nich ma być pozostawionym, jednakowoż mniejszości, które za językiem niemieckim się nie opowiedziały, były tak znaczne, że dzieci przez mniejszości te reprezentowane mogą zapełnić jedną lub więcej szkół, w takim razie w odpowiedniej części szkół wprowadzony zostanie język polski, jako język nauczania. Podobnież i w wypadku odwrotnym, t. j., w razie wypowiedzenia się znacznych mniejszości za językiem niemieckim, język ten będzie utrzymany w odpowiedniej ilości szkół.

Art. 22. Jeżeli mniejszość językowa wynosi w szkole conajmniej 40 dzieci, w takim razie dla mniejszości tej osobna szkoła utworzona zostanie.

Art. 23. Opieka Szkolna szkoły, w której na zasadzie niniejszej uchwały niemiecki język nauczania zastąpiony zostaje przez polski, może żądać, aby język niemiecki pozostał w szkole jako przedmiot nauki. Wniosek w tej sprawie składa Opieka Szkolna do decyzji Rady Szkolnej Okręgowej za pośrednictwem Dozoru Szkolnego. Jeżeli uwzględnieniu tego wniosku nie sprzeciwiają się szczególnie trudności, Rada Szkolna Okręgowa zadość mu uczyni. Zakres nauczania języka niemieckiego w szkołach, w których artykuł niniejszy znajdzie zastosowanie, oznaczony będzie w programie, wydanym przez Ministra W. R. i O. P.

Art. 24. Jeżeli w latach następnych ulegną zmianie stosunki językowe u dzieci, uczęszczających do szkoły, w której język niemiecki na zasadzie niniejszej uchwały pozostał jako język nauczania, i przypuszczać będzie można, że językiem ojczystym większości dzieci jest w danej chwili język polski, — w takim razie Dozór Szkolny z własnej inicjatywy lub na zlecenie Rady Szkolnej Okręgowej albo Inspektora Szkolnego zarządzi składanie deklaracji, przewidzianych w art. 16 sposobem i w terminie, w niniejszej uchwale określonymi.

Sprawdzanie tym trybem języka ojczystego dzieci nie częściej, jak raz do roku, odbywać się może. Zmiana języka nauczania na polski na zasadzie niniejszego artykułu nastąpi po ukończeniu tego roku szkolnego, w ciągu którego Dozór Szkolny stosownie do art. 18 ustali, że zmiana ta odpowiada życzeniu większości przedstawicieli dzieci.

Art. 25. Jeżeli w danej gminie jest tak znaczna ilość dzieci, dla których nie język polski ale język niemiecki jest ojczystym, że potrzebną dla nich okazuje się nowa szkoła z niemieckim językiem nauczania, w takim razie na żądanie osób interesowanych Dozór Szkolny stawia do Rady Szkolnej Okręgowej wniosek o otwarcie publicznej szkoły powszechnej z niemieckim językiem nauczania.

Uwzględnienie wniosku zależy od stwierdzenia przez Radę Szkolną Okręgową faktycznej jego zasadności.

Art. 26. Publiczne szkoły powszechne z niemieckim językiem nauczania traktowane są pod każdym względem na równi z takimi szkołami, w których nauka prowadzona jest po polsku, a zatem znajdują się w tem samym położeniu prawnym i stosunku do władz państwowych i gminnych, mają tę samą organizację administracyjną, finansową i pedagogiczną, ulegają tym samym przepisom i zarządzeniom oraz organom nadzorczym. Również i nauczyciele tych szkół korzystają z tych samych praw i mają te same obowiązki, co nauczyciele szkół publicznych z polskim językiem nauczania.

Art. 27. We wszystkich szkołach publicznych i prywatnych Państwa Polskiego język polski stanowi obowiązkowy przedmiot nauki. W szkołach powszechnych z niemieckim językiem wykładowym nauka języka polskiego winna się rozpoczynać od drugiego roku nauczania.

Art. 28. Język polski jest językiem urzędowym wszystkich szkół publicznych w stosunkach z władzami państwowymi i komunalnymi; księgi i świadectwa w szkołach z niemieckim językiem nauczania mogą mieć tekst niemiecki obok polskiego.

Art. 29. Szkoły, w których język nauczania pozostanie niemieckim, powinny nadal korzystać z tych gruntów, budynków i inwentarza szkolnego, które im jako szkołom niemieckim były nadane. Zasada ta nie dotyczy gruntów i budynków, nadanych przez b. niemieckie władze okupacyjne. Jeżeli niemiecki język nie ma być w szkole danej, miejscowości utrzymany, w takim razie wymienione w art. niniejszym mienie służyć będzie szkole z polskim językiem nauczania.

IV.

Przepisy końcowe.

Art. 30. Na przewidziane w uchwale niniejszej czynności władz szkolnych służyć będzie interesowanemu prawu zażalenia, stosownie do zasad określonych w przepisach tymczasowych o szkołach elementarnych (Dz. Urzęd. Dep. W. R. i O. P. T. R. S. Nr. 1).

Art. 31. Moc obowiązująca uchwały niniejszej rozciąga się na część Państwa Polskiego, stanowiącą terytorjum dawnego zaboru rosyjskiego.

Art. 32. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prezydent Ministrów:

(—) I. J. Paderewski.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

Jan Łukasiewicz.

Warszawa, dnia 3 marca 1919 r.

ROZPORZADZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie zakazu wwozu znaków pieniężnych w walucie niemieckiej i rosyjskiej.

1) Wwóz i przesyłanie w posyłkach pocztowych i listach znaków pieniężnych w walucie niemieckiej i rosyjskiej w granice Rzeczypospolitej Polskiej jest wzbronione.

2) Podróżni, przybywający z zagranicy, mają prawo przewozić sumy nie przekraczające 400 Mk. względnie 200 rb.

3) Ministerstwo Skarbu może w poszczególnych wypadkach zwalniać od stosowania pp. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia.

4) Przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszego rozporządzenia pociąga kon-

fiskatę całej przewozonej lub przesyłanej sumy.

5) Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się na terenach b. zaboru austriackiego Polskiej Komisji Rządzącej, a specjalnie na terenie Śląska Cieszyńskiego Cieszyńskiej Radzie Ludowej.

6) Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:

(—) English.

Warszawa, dnia 4 marca 1919 r.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 5 marca 1919 r. w przedmiocie opłaty cel.

§ 1.

Ustanowiony w § 1 rozporządzenia b. austriackiego Ministerstwa Skarbu z dnia 18 września 1918 r., Dz. P. P. Nr. 340, na wypadek płacenia cła banknotami zamiast złotem dodatek (agio) podwyższa się aż do odwołania ze 150% na 200%.

§ 2.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 marca 1919 r.

Minister Skarbu

(—) Dr. English.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Powołana przez Ministra W. R. i O. P. na mocy dekretu z dnia 8 stycznia r. b. Komisja stabilizacyjna Politechniki Warszawskiej rozpoczęła w dniu 17 b. m. pod przewodnictwem

Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. D-ra Antoniego Kostaneckiego, swe obrady, zakończyła zaś je w dniu 26 b. m., przedkładając Ministerstwu W. R. i O. P. wnioski co do powołania do Politechniki profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych. W skład Komisji wchodziło: 15 profesorów Politechniki Lwowskiej, 4 przedstawicieli Politechniki Warszawskiej oraz 10 znawców szkolnictwa wyższego, przedstawicieli nauki i techniki. Delegatem Ministerstwa W. R. i O. P. był Starszy Referent, inż. Stanisław Tomczycki.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Biurowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje:

Celem wysłuchania opinii w sprawie ustalenia zasad gospodarki skórami surowymi oraz zasad ich podziału między zakłady przemysłowe, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołuje zjazd przemysłowców Garbarzy i Kuśnierzy dnia 11 marca o godz. 10 rano w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. Czackiego № 5). Prawo udziału w zjeździe posiadają te zakłady przemysłowe, które istniały przed wojną lub otworzone zostały podczas jej trwania rozporządzeniem Władz Polskich. Bilety wstępu w przeddzień zjazdu, jako też wszelkie informacje otrzymać można w Kancelarii Sekcji Surowców, Bieleńska 10. Sala № 1. Bilety wstępu wydawane będą po przedstawieniu przedwojennych świadectw przemysłowych, albo zaświadczeń okręgowych przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu lub Krajowego Urzędu Odbudowy Komisji Rządzącej.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie dziesiąte. (Ciąg dalszy).

Mowa Ministra Rolnictwa Janickiego.

Wysoki Sejmie! Niektóre wypadki, przytoczone przez przewodnicząc Szanownego Posła, nie były mi wiadome. Będą zbadane, o ile dotyczą warunków tutejszych. Jeszcze w Galicji Ministerstwo Rolnictwa nie ma możliwości działania, nie wątpię jednak, skoro to się okaże możliwym, że będzie to przez Sejm ustalone, wtedy, gdy tam ingerencja Ministerstwa Rolnictwa sięgnie. Ministerstwo Rolnictwa zdawało sobie doskonale sprawę, że kwestia nawozów sztucznych dla rolnictwa jest kwestją niesłychanie ważną ze względu na aprowizację kraju. Stosunków Galicji, szczególnie z okresu wojny, nie znam, nie miałem na to wpływu żadnego i za to nie odpowiadam. Mówię w tej chwili o warunkach Królestwa Kongresowego.

Uważając sprawę nawozów sztucznych za bardzo ważną dla podniesienia rolnictwa — Ministerstwo w czasie właściwym poczyniło wszelkie usiłowania, aby nawozy te w dostatecznej ilości i jaknajwcześniej dostarczyć rolnictwu. Usiłowania te szły w dwóch kierunkach — odbudowy przemysłu nawozowego w kraju i sprowadzenia nawozów z zagranicy. Zapasy nawozów, jakie pozostały w kraju po wyjściu okupantów, wynosiły zaledwie 30 — 40 wagonów, głównie soli potasowych. Okupanci wycieźli z ziem Polski około 8.000 wagonów nawozów sztucznych. Superfosfat (przedwojenna konsumpcja superfosfatu: Królestwo Kongresowe 12.500 wagonów, Galicja 4.500, Poznańskie 12.500, razem 29.500 wagonów). Przed wojną istniało w Królestwie Polskim 5 fabryk superfosfatu, w Galicji 3 i w Wielkim Księstwie Poznańskim 7, razem 15 fabryk. Wyrabiali one superfosfat z fosforytów sprowadzanych z Algieru, Elorydy i częściowo Podola nadniedźstrzańskogo. Jedna fabryka w Łowiczu została podczas wojny całkowicie zniszczona, inne częściowo są unieruchomione, gdyż Niemcy zabrali części maszyn i pasy transmisyjne. Ponieważ fosforytów po wyjściu okupantów fabryki nie posiadały — Ministerstwo główną uwagę zwróciło na makę kostną. Za czasów okupacji wszystkie kości były rekwirowane

przerabiane na makę kostną w Towarzystwie „Strem” i wywożone do Niemiec. Kości, jakie pozostały w Tow. „Strem”, łącznie z tem, co będzie zebrane do wiosny, dadzą około 250 wagonów mąki kostnej. Cała ta ilość będzie przekazana do przerobu na superfosfat 2m fabrykom najlepiej do przerobu przygotowanym: „Kijewski, Scholtze i Ska” w Warszawie i „Liban” w Galicji. Dzięki temu zarządzeniu nasi rolnicy otrzymają na najbliższy sezon wiosenny około 350 wagonów superfosfatu. W celu uruchomienia pozostałych fabryk, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. wspólnie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu poczyniło starania w celu sprowadzenia z zagranicy potrzebnych surowców, fosforytów i pirytów, oraz podejmuje akcje wydawnictwa gromadzenia kości. Duże zapasy niskoprocentowego superfosfatu, przeznaczonego na wywóz, znajdują się obecnie w Anglii, ponieważ jednak nie da się otrzymać go przed wiosną, zatem importowane będą surowce, aby na jesień pokryć zapotrzebowanie własnymi wyrobami. Wszystkie usiłowania Ministerstwa w celu uruchomienia przemysłu nawozowego czynione były wspólnie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Podział na fabryki: „Kijewski, Scholtze i Ska” ma przerobić do wiosny 40% mąki kostnej; „Liban” — 60%. Podział superfosfatu: Królestwo Polskie ma otrzymać 60%, Galicja 40%. Do repartycji superfosfatu upoważnione są w Królestwie Polskiem — Biuro Kooperacji Rolnej z Centr. Zw. Kółek Rolniczych, w Galicji — Wydział Rolniczy Polskiej Komisji Rządzącej.

Przedwojenna konsumpcja tomasówki: Królestwo Kongresowe 6.200 wag. Galicja 7.500 wag., Poznańskie 19.000 wag., razem 32.700 wag. Tomasówka przed wojną nie była w kraju wyrabiana, sprowadzała ją z Czech, Niemiec i Belgii. Ministerstwo poczyniło już dawniej starania o sprowadzenie 6.000 wag. żużli Martina z Witkowic, zawierających 12% kwasu fosforowego — z powodu wojny akcja ta pozostała w zawieszaniu. Na większy import tomasówki z Niemiec i Czech obecnie liczyć nie można, bo kraje te same silnie brak tego nawozu odczuwają. Jednak

Ministerstwo poczyniło odpowiednie starania przez misję angielską, aby otrzymać tomasówkę z Niemiec, jako przymusową kompensatę za wywiezione surowce i nawozy. Oprócz tego będą poczynione starania w celu zabezpieczenia dowozu wysokoprocentowej tomasówki z Belgii, Alzacji i Lotaryngii.

Nawozy azotowe stosowane są u nas przeważnie pod postacią saletry. Przedwojenna konsumpcja nawozów azotowych: Królestwo Kongresowe 2.100 wag., Galicja 600 wag., Poznańskie 4.000 wag., razem 6.700 wag. W kraju przed wojną produkowano tylko nieznaczne ilości siarczanu amonowego w gazowniach miejskich. Obecnie gazownie: Warszawska i Łódzka oddadzą siarczan amonowy rolnictwu, do wiosny, ilość jego wyniesie zaledwie kilka wagonów. Ministerstwo poczyniło już wcześniej starania w celu sprowadzenia z Cieszyna 350 wagonów siarczanu amonowego — akcja ta z powodu działań wojennych również została zahamowana. Ministerstwo popierało usilnie budującą się w Borach fabrykę azotanu amonowego. W kwietniu r. b. zaczęła ona funkcjonować, produkując rocznie 225 wagonów azotanu amonowego, co jest równoznacznie 450 wagonom saletry. Anglia posiada obecnie bardzo znaczne zapasy saletry chilijskiej, przeznaczone na wywóz. Ministerstwo czyni usilne starania przez misję angielską, ażeby ten nawóz otrzymać dla rolnictwa.

Nawozy potasowe były przed wojną prawie wyłącznie sprowadzone ze Stassfurtu (Niemcy) — nieznaczne ilości dostarczał Kalusz. Przedwojenna konsumpcja: Król. Kongr. 4.200 wag., Galicja 1.300 wag., Poznańskie 2.000 wag., razem 7.500 wagonów. Starania, jakie Ministerstwo czyniło przed władzami okupacyjnymi, w celu otrzymania nawozów potasowych z Kalusza i z Stassfurtu, spotkały się z odmową. Ministerstwo czyni starania przez misję angielską, w celu otrzymania soli potasowych z Niemiec, jako przymusowej kompensaty za wywiezione surowce i nawozy. To są dane, które wskutek interpelacji pos. Wojdyl miałem zaszczyt dzisiaj odczytać komisji rolnej Sejmu, która uznała je narazie za wystarzające i zgodziła się, ażeby złożyć to wyjaśnienie na plenum Sejmu.

Mowa powyższa, jak to wczoraj zaznaczyliśmy, wygłoszona była po przemówieniu pos. Putka.

Dalszy ciąg sprawozdania.

Po przemówieniu pos. Weinziehera, głos zabierał p. Minister Przemysłu i Handlu, którego mowę w brzmieniu urzędowym podamy w numerze następnym.

Następnie zabrał głos p. Minister Komunikacji.

Mowa Ministra Komunikacji.

Wysoki Sejmie! Stan kolei jest zły, wszyscy wiedzą o tem, którzy jeżdżą kolejami. Wiedzą tak samo wszyscy, jakie są przyczyny tego, że koleje są złe. W ciągu kilku miesięcy nie można było utworzyć dobrych kolei i dlatego obecna gospodarka kolejowa z konieczności pokutuje za te wszystkie krzywdy, które wyrządziła okupacja. Nie będę się rozwódził nad tem. To jest bardzo jasna sprawa. Nie możemy liczyć na dostarczenie większej ilości wagonów, parowozów i taboru od koalicji. Powiększenie naprawy jest więc teraz usilną troską ministerstwa. Okupanci nie mieli interesu robić naprawy tutaj i robili całą t. z. wielką naprawę parowozów w Niemczech. Zostawili nam warsztaty zdemolowane i nie zastosowane do wielkiej naprawy i w tych warunkach, mimo braku materiału, maszyn i warsztatów, my nie powiększyliśmy procentu chorych parowozów i jeśli ten procent się nie zmniejszy, to z tego zarzutu Ministerstwu i pracownikom robić nie można.

Zabiegi Ministerstwa usilnie są prowadzone w tym kierunku, ażeby zdobyć za pomocą Ententy materiał i niektóre maszyny, ażeby naprawę przyspieszyć. Nie trzeba się łudzić, ażeby Ententa dała dostateczną ilość parowozów; przysłanie kilkudziesięciu parowozów wymagałoby czasu, potrwałoby parę miesięcy.

Jednakże znów nie trzeba ludzię się tem, jeśli nawet otrzymalibyśmy pewną ilość parowozów i przyspieszylibyśmy naprawę, abyśmy byli zdolni w krótkim czasie poprawić ten stan rzeczy, gdyż mamy dużo zapotrzebowań na wscho-

dzie. To jest jasne, że ta ilość parowozów nie będzie się zmniejszała, gdyż nie wątpię, że powołanie wojsk naszych na wschodzie będzie stałe. To tylko chciałem powiedzieć, żeby wytłumaczyć, dlaczego nie jest ilość zdrowych parowozów pomimo naszych starań taka, ażeby mózł ludności Królestwa dowieść węgiel z Zagłębia, i ażeby doprowadzić do tych 2000 wagonów, o których Pan Minister Handlu mówił i wskazywał właściwą drogę wyjścia z tych trudności; że jakkolwiek kraj potrzebuje węgla, to powinniśmy starać się o to, żeby węgiel wychodził za granicę, ale w taborze zagranicznym. W ten sposób będziemy mogli otrzymać zamiast węgla inne potrzebne nam materiały i jakoś będziemy musieli znieść jeszcze jakiś czas ten ciężki stan rzeczy w kraju. (P. Diamond: tego stanu rzeczy nie możemy dłużej znieść). Jednakże jeśli ten stan rzeczy jest nie do zniesienia, to również niemożliwym jest w krótkim czasie tę nową ilość węgla, którą da trzecia zmiana w Zagłębiu Dąbrowskiem, miejscowymi środkami, które mamy wywieźć.

Ta rzecz na plenum Izby się nie da zdecydować, gdyż nie może być we wszystkich szczegółach wyłożona i oceniona i dlatego przychyliam się do prośby przedmówcy, żeby tę sprawę Izba była łaskawa przekazać komisji, gdzie będą wyłożone szczegółowe cyfry i gdzie być może będzie wyszukany sposób, ażeby złemu zaradzić skutecznie.

Mowa pos. Pietrzaka.

Wysoka Izbo! Niezupełnie zgodzę się z wywodami Pana Ministra Handlu i Pana Ministra Komunikacji, jak również niezupełnie podzielim przemówienie Pana Posła Weinziehera. Przedewszystkiem, zaczne od tej strony, która przedstawia największą wartość dla Polski. Wiemy o tem dobrze, że tak Poznańskie, jako też Królestwo i Galicja węgla potrzebują i ten węgiel jest nam niezbędny. Wycho- dząc z tego założenia, musimy dążyć konsekwentnie do tego, żeby ten węgiel był. O tem, że ten węgiel jest, my wiemy. Chodzi tylko o to, żeby ten węgiel nie był tam, gdzie go kopią, ale tam, gdzie jest potrzebny. Wiemy też o tem, że węgiel tam, gdzie go kopią, jest w dużych kawałkach, dobry węgiel, natomiast Warszawa korzysta z piachu i miálu (Głosy: Kamieni).

Trzeba dać zajęcie szerszym warstwom robotników. Rząd obecny wydaje miliony na zapomogi dla bezrobotnych. Są to pieniądze raucone w błoto. Żeby te pieniądze obrócić na pożyczki, czy ewentualnie dopłaty dla fabrykantów, to dałoby się kilkunastu tysiącom robotnikom pracę uczciwą, z której mogliby sami żyć i wyżywić swoje rodziny. Tymczasem daje się tylko zapomogi, zamiast pomagania, żeby ta trzecia zmiana była wprowadzona w kopalniach. Uniknęłoby się też konieczności zamykania niektórych fabryk, jak to się dzieje obecnie.

Gdyby uruchomilo się trzecią zmianę w kopalniach, to wówczas dałoby się zamówienia fabrykom lin, sруб, wagonów i innych. Następnie jest jeszcze inna przyczyna braku wagonów i dlatego węgla więcej wydobywać nie można, gdyż trzeciej zmiany się nie zaprowadza.

Wspomnę o takim fakcie, że w Sławkowie tego węgla jest dużo, bardzo dużo, tylko niema wagonów. Chłopi mówią, to na furmanki weźma. Wtedy im odpowiadają: Węgiel musi być zwieziony w wagonach, a nie w furmankach. Nie rozumiem, dlaczego furmankami nie możemy zwieźć węgla. Centrala rozdziału węgla nie chce sprzedawać, dlatego, że nie chce, ażeby chłopci furmankami węgla zwozili. W takim postępowaniu nie innego nie mogę upatrywać, tylko tendencję do doprowadzenia robotników do większego zdenerwowania i zmęczenia, aby później za byle co pracowali, i żeby może nawet pracowali 12 godzin.

Przed trzema miesiącami ja wraz z inż. Józefem Chrzanowskim zwracaliśmy się do Min. Przemysłu i Handlu z konkretnym projektem, i wskazyaliśmy na to, że uruchomienie fabryki wagonów towarowych jest możliwe w ciągu miesiąca, najwyżej 2. Od tej chwili upłynęło już 3 miesiące, i dzisiaj znowu nam Pan Minister mówi, że zanim fabrykę wagonów uruchomi się, upłynąć może 3 miesiące. A kto wie, czy za te 3 miesiące nie powiedzą nam, że trzeba czekać dalsze 3 miesiące. Uważam, że w ten sposób nie wolno stawiać kwestii. A dlaczego tak się dzieje?

Otóż sądzę, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu, być może, jest za bardzo obsadzone przez wysokich urzędników, którzy się obwarowali (na sali śmiech), żeby wszystko przechodziło przez ich ręce głównie.

Tak było z dostarczeniem prądu do Prus, do fabryki amunicji. Pan Minister dopiero na skutek interpelacji z Zagłębia dowiedział się, że od miesięcy ta sprawa była zalatwiona. A panom przemysłowcom było to na rękę, i nawet p. Minister nie wiedział, że są takie sprawy.

Wymieniliśmy firmy, które by mogły się podjąć budowy wagonów, lecz pozostało to do dnia dzisiejszego bez skutku. Nie potrzeba ani 3 miesięcy, ani nawet 3 tygodni, trzeba im natychmiast dać zamówienie i zaraz je mogą wykonywać.

Chcę zwrócić jeszcze uwagę na to, że naprawa parowozów nie idzie w takim tempie, w jakim iść powinna, i tak samo sprawa wagonów. Następnie jeszcze muszę wskazać na bardzo ciekawą rzecz. Mianowicie kopalnie tłomaczą się, że trudnoby im było zaprowadzić trzy zmiany, bo może dokładaliby, inne zaś mówią, że węgiel jest drogi z bardzo różnych względów. Ja chcę wskazać na przyczyny drożyzny węgla i powody, dla których to niiby właściciele kopalń dokładają.

Kiedy się tylko węgiel wydobywa, trzeba poruszać turbiny, maszyny, prądu potrzeba, i do tego wszystkiego znowu węgiel jest potrzebny. I tu wskazać na fakt, że kopalnia każda, która wydobywa węgiel, jedną trzecią wydobytego węgla zużywa dla siebie. Kopalnia zastanawia się, po czemu ma sobie policzyć węgiel, który zużywa. Korzec węgla na mieście sprzedaje się po 12 marek i kopalnia liczy sobie chce ten węgiel po 12 marek. Wiadoma rzecz, że jeżeli oni sobie policzą ten węgiel, który zużywają i który ich kosztuje maksimum 3 marki, po 12 marek, to nie są straty, to jest tylko zysk ukryty, a na tem się nikt nie zna. Tak np. postępuje Sosnowiecko Tow. Kopalń.

Następnie przemysłowcy boją się uruchomienia 3 zmiany dlatego jeszcze, że wtedy, kiedy wprowadzą 3 zmianę, trzeba będzie nad tymi robotnikami, których przyjmą, roztoczyć opiekę lekarską i przyjąć jednego lekarza więcej. Kopalni to się nie opłaca, to wydatek nowy. Tym ludziom trzeba by też sprzedawać i żywność, jak to się dziś dzieje, a do tej żywności jakoby dokładają. Trzeba robotnikom dać mieszkanie, albo na mieszkanie. I właśnie tego może się więcej boją, aniżeli faktycznego stanu rzeczy. Następnie jeszcze ciekawsze, że w Zagłębiu jest kilka tysięcy bezrobotnych, a faktem jest, że są p.p. przemysłowcy z Zagłębia, którzy tutaj wyszukują robotników do wydobywania węgla w Zagłębiu. I to w dniu dzisiejszym w Warszawie.

Chciałem jeszcze zwrócić na jeden fakt uwagę, że wagony towarowe nie są umiejętnie wyszukane, to znaczy, że nasza komunikacja nie funkcjonuje tak, jakby należało. Jeżeli się jedzie koleją, to się widzi, że w wielu punktach jest nagromadzonych dużo wagonów towarowych, które nie są wyszukane, jak to być powinno. Po dwa dni lub trzy dni stoją nieruchome. Wagony powinny być stale w ruchu, maksimum jeden dzień powinny odpoczywać, nie jak dzisiaj.

Biorąc wszystko pod uwagę, uważam, że nasze kopalnie boją się zmiany i podają jako usprawiedliwienie, że wagonów niema i jakieś inne przyczyny.

Byłoby praktyczniej i pożyteczniej, gdyby te wielkie kopalnie przeszły na rzecz Państwa. Z pewnością Państwo nie tłomaczyłoby się, że trzeciej zmiany puścić nie można.

Należy też zwrócić uwagę na to, co powiedział p. Minister Handlu i Przemysłu, że my faktycznie od okupantów Niemców, Moskali i Austriaków domagać się powinniśmy zamiany szkód nam wyrządzonych w skradzionym węglu i drzewie z naszych lasów i ażeby zwrócono nam już nie drzewo i węgiel, gdyż tego wiemy, że nie mają (Głosy: Drzewo mają), lecz niech nam zwrócą wagony i parowozy i tego musimy się formalnie i kategorycznie domagać.

Koncząc przemówienie, muszę zaznaczyć, że Narodowy Związek Robotniczy, w imieniu którego przemawiam, popiera wniosek, przedstawiony przez posłów socjalistycznych Gęborka i tow. i przeciwny jest temu, aby ten wniosek odkładano na przyszłość i odsyłano do komisji; pragnie, ażeby Wysoki Sejm dzisiaj przystąpił do głosowania.

Na mównicy ukazuje się p. Minister Przemysłu i Handlu Hącia.

Przemówienie P. Ministra w brzmieniu urzędowym zamieszcimy w numerze następnym.

Następnie Marszałek udziela głosu pos. Brunowi.

Mowa pos. Bruna.

Ludność cierpi na brak węgla. Boleją wszyscy nad ciężką sprawą bezrobotnych. Wniosek pos. Arciszewskiego i tow. spraw tych nie reguluje. Koleje żelazne w danej chwili są tak ograniczone i niedostateczne, że nie są w stanie wywieźć tego węgla, który przez dwie zmiany kopalnie produkują. W niektórych kopalniach zmuszeni byli powstrzymać wydobywanie węgla z odkrywek, aby węgla nie marnować, w innych dawać robotnikom mniej produkcyjną robotę, aby ich tylko zająć, a węgla napróżno nie marnować. Znaczną część tego węgla po wydobywaniu zmuszeni są, jak zaznaczył Pan Minister Handlu, składać na wały i obecnie jest już wydobytego węgla 10.000 wagonów. Dalsze składanie tego węgla przez powiększenie robotników do trzeciej zmiany byłoby oczywiście tak wielkim marnowaniem dobra publicznego, dobra narodowego, że za wnioskiem p. Arciszewskiego głosować nie możemy (Głosy: Z góry wiadomem było). Wniosek odrzucimy, albo trzeba będzie oddać go do komisji, która tę sprawę zbada i przedstawi. (Głosy: To jest najpraktyczniejsze).

Marszałek: Głos ma pos. Gęborek.

Mowa pos. Gęborka.

Wysoki Sejmie! Sprawa uruchomienia kopalni na trzy zmiany jest bardzo poważna. Uważałbym za konieczne, aby Minister Komunikacji postarał się za wszelką cenę uruchomić te koleje, które są dzisiaj unieruchomione, aby głód węglowy w Królestwie Polskiem, nie tylko w miastach, ale i w wioskach mógł być zaspokojony. Przez wprowadzenie trzeciej zmiany w Zagłębiu Dąbrowskim da się możność głodnym robotnikom egzystować. Mówca jest przeciwny wprowadzeniu zarządów przymusowych, gdyż nie uspokoi to żywiołu podrażnionego brakiem pracy.

Uważam, że Wysoki Sejm bezwzględnie za wnioskiem głosować powinien, bo ten wniosek jest możliwy do wprowadzenia w życie i uruchomienia kopalni na trzy zmiany.

Marszałek zamknął dyskusję, wniosek postanowiono odesłać do komisji dla Handlu i Przemysłu.

Następuje dyskusja w sprawie formalnej, wyboru mówcy generalnego, poczem przemawia pos. Diamand.

Mowa pos. Diamanda.

Żądamy od Rządu, ażeby wskazał drogę, którą należy iść, ażeby rzeczy, o których tu mówiono, załatwić. Tak nie można rozwiązywać problemu. Pierwszą kwestją jest sprawa węgla. I dzisiaj słyszeliśmy z ust p. Ministra bardzo pomysłną wiadomość. Polska ma nadmiar węgla, jesteśmy najlepiej położonym państwem w Europie. Bardzo byłbym jednak ciekaw sprawozdania, co Rząd zrobił, ażeby dzisiaj była dostateczna ilość parowozów i wagonów.

Rząd nie postarał się o wagony i wagonów nie mamy. Niema też odpowiedniej manipulacji temi wagonami. Zbyt długo stoją na stacji. Rząd powiada, że są pewne przeszkody, trudności, których nie może pokonać.

Ograniczona jest konsumcja kolei, prywatna konsumcja jest zredukowana, konsumcja przemysłu galicyjskiego z 4000 wagonów zeszła na 600, dlatego panowie, bo niema w Galicji węgla.

Nietylko my nie odbudowujemy przemysłu, ale podcinamy arterje tego przemysłu, który dzisiaj żyć i pracować może.

Proszę Panów, jeżeli jest błędne koło — to tem błędem kołem jest nasz Rząd. Tu niemożliwość rozwiązania kwestji jednej podaje ręce niemożliwości rozwiązania kwestji drugiej. Nie mówcie panowie, że my nie mamy pieniędzy. Albowiem Czesi dali przykład pobudzenia gorącego patriotyzmu w państwie, dali przykład, jak można zachęcić naród do subskrypcji ogromnych, poważnych pożyczki (Głos: Oni kłamali). Panowie — nie kłamali, tylko mieli rozum. oni przy stemplowaniu pieniędzy zabierali połowę na pożyczkę. (Głos: Oni kłamali).

Liczę, że Pan Minister zastosuje ten środek i w to nie wątpię. Jeżeli ten środek zastosujemy, będziemy mieli w kasie gotówką według moich obliczeń około 2 miliardów (Głosy: bravo).

Proszę Panów, pieniądze będą, ale one nam nie dopomoga, jeżeli prędko się ich pozbedziemy i przyjdą nowe trudności, jeżeli nie będziemy mieli planowej gospodarki, jeżeli nie wyteżymy wszystkich sił, ażeby uruchomić przemysł, ażeby zaprowadzić w gospodarce naszej porządek.

Proszę Panów, ciągle powołujemy się na to, że w kraju panuje anarchja. W znacznej części jest to prawda. Ale Rząd jest powołany do tego, ażeby zapanować nad tą anarchją. Ja nie widzę ani tych sił, ani energii, ani niezłomnej woli, ani świadomych chęci do opanowania anarchji.

Porządek wymaga, aby do kopalń robotnicy bezrobotni zostali przyjęci. Jeżeli to uchwalimy, to rozpoczniemy walkę z anarchją w gospodarce, która u nas panuje. Jeżeli będzie węgla, a węgla jest — to Rząd powinien wyteżzyć wszystkie siły, ażeby dostarczyć wagony i przeprowadzić transporty.

Proszę Panów, jeżeli oponujemy drugą kwestję, kwestję węglową, to będziemy mieli rozwiązanie najważniejszej kwestji. Będziemy mieli węgla, będziemy mogli dostarczać go tam, gdzie jest tego potrzeba.

Jestem przeciwny odsyłaniu tego wniosku do Komisji. Proszę Panów przyjąć ten wniosek manifestacyjnie i wskazać Ministerstwu kierunku, w jakim iść powinno.

Marszałek: Przechoďte do następnego punktu porządku dziennego № 3 i proponuję Panom połączenie z nim № 4 (Głosy: Prosimy o głosowanie). W pierwszym rzędzie jest postawiony wniosek o odesłanie do komisji sprawy № 2.

Zanim ten wniosek będzie załatwiony, pan referent i wnioskodawca proszą o głos.

Referent pos. Arciszewski, stwierdziwszy, że tylko naprawa parowozów stoi na przeszkodzie wprowadzeniu trzeciej zmiany, prosi Sejm, ażeby wniosek został przyjęty, gdyż to przyspieszy tylko reparację parowozów, zmusi Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Handlu i Przemysłu do uruchomienia fabryk, ażeby te wagony, które można wykonać już obecnie, były robione i robotnicy mogli być zatrudnieni nie tylko w kopalniach, ale i w fabrykach, które stoją obecnie bezczynnie.

Marszałek dyskusję zamyka ostatecznie, poczem Izba większością bezwzględna uchwała odesłanie wniosku do komisji Handlu i Przemysłu razem z poprawką pos. Weinziehera.

Punkt trzeci i czwarty porządku dziennego odczytano.

Izba uchwała przesłać do komisji skarbowo-budżetowej wniosek pos. Głabińskiego w sprawie przyznania pupilarności papierów pożyczki państwowej z d. 30 października 1918 r. Wniosek ten będzie postawiony na porządku dziennym posiedzenia piątkowego.

Projekt ustawy w sprawie powszechnej pożyczki państwowej.

P. Minister Skarbu złożył Sejmowi projekt ustawy o zaprowadzeniu powszechnej pożyczki państwowej, który brzmi, jak następuje:

1. Od znajdującej się na ziemiach polskich gotówki pobierany będzie jednorazowy podatek w wysokości 1% w stosunku do nominalnej sumy opodatowanych znaków pieniężnych. Podatkowi podlegają dopuszczone dotychczas prawie do obiegu na ziemiach polskich bilety w markach polskich, markach niemieckich, koronach austriackich i rublach carskich. Podatek ten uwzględniony będzie przy wymiarze i poborze ogólnej państwowej daniny od majątku.

2. W celu wymiaru i uiszczenia tego podatku, winien każdy posiadacz biletów, opiewających na powyższe waluty, przedłożyć je do ostemplowania instytucjom i w czasie, który Minister Skarbu wyznaczy i do wiadomości poda; nie trzeba przedkładać biletów: opiewających na 1/2 marki, jedną markę i dwie marki, na jednego rubla, jedną koronę i dwie korony. Kto zgłosi więcej, niż 5,000 mk. względnie 3,400 rubli, względnie 6,000 koron, ten otrzyma 50% sumy przedłożonej w ostemplowanych biletach, pozostałe zaś 50% w asygnatach skarbowych z roku 1918 na 1919 r. z przypadającym za czas do dn. 1 listopada 1919 r. w odpowiedniej walucie. Nabyte w tej formie asygnaty uwzględnione będą przy obliczaniu przymuso-

wego udziału w nabywaniu pożyczki państwowej, w stosunku do całego majątku. Jeżeli asygnaty skarbowe w wystarczającej ilości nie będą gotowe, wydaje się kwity tymczasowe.

3. Jeżeli przedkładający złożył bilety w rozmaitych odcinkach jednej waluty, natenczas wybór odcinków przy zwróceniu pozostawia się uznaniu instytucji, wymieniającej jednocześnie ze zwrotem biletu, urząd wymieniający zapisuje imię i nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania wnoszącego oraz sumę zgłoszonych biletów do swego rejestru, po wylegitymowaniu się przedkładającego z tożsamości osoby. Urząd wymieniający zaopatruje bilety, zwracane wnoszącemu, w stempel z orłem polskim i z napisem: „państwowy podatek zapłacony”. Bilety otrzymane w zamian za asygnaty i podatek, urząd wymieniający wysyła nieostemplowane do kas skarbowych, wyznaczonych przez ministra skarbu. Jeżeli skarbu paści je w obiegu w kraju, wtenczas winien je przedtem zaopatrzyć w stempel.

4. Instytucje kredytowe, mające prawo przyjmowania wkładów, placą ustanowiony podatek z całej pozostałości kasowej w dniu, oznaczonym przez Ministra Skarbu, po zamknięciu kasy, i mają prawo zapłacony podatek rozłożyć na wszystkich swoich wkładców w stosunku do posiadanych przez nich wkładów.

5. Asygnaty skarbowe pożyczki państwowej z roku 1918 na 1919 mogą być używane do spłacenia wszelkich zobowiązań płatnych po terminie oznaczonym na rozpoczęcie stemplowania biletów w wysokości 50% długu, jeżeli dług wynosi więcej niż 5,000 marek, względnie 2,400 rubli, względnie 6,000 koron. Przepis niniejszy nie zmienia rozporządzenia z dnia 29 czerwca 1918 r., dotyczącego waluty w b. generał-gubernatorstwie warszawskiem. Wierzyciel, który odbiera należność, wynoszącą więcej, niż 5,000 marek, względnie 2,400 rubli, względnie 6,000 koron, nie jednorazowo, tylko w ratach, traci prawo do żądania biletów po otrzymaniu takiej ich sumy, jakiej miałaby prawo żądać, gdyby był pretensję swą od razu ściągnął.

6. Każdy obowiązany jest w zasadzie złożyć bilety tylko w jednej instytucji, według stałego swego miejsca zamieszkania lub siedziby, albo w braku tychże, według miejsca stałego pobytu. Osoby fizyczne, przebywające chwilowo w Państwie Polskiem, winny złożyć bilety w instytucji właściwej, według miejsca ich chwilowego pobytu. Jeżeli przedkładający posiada gotówkę w kilku miejscach i przedkłada ją do ostemplowania w kilku właściwych instytucjach, natenczas winien złożyć instytucji wskazanej w § 1 niniejszego artykułu zaświadczenie innych instytucji wymieniających o sumie ostemplowanej tamże gotówki i wydanych asygnat skarbowych, w celu dokonania ostatecznego obrachunku, stosownie do zasad art. 3-go niniejszej ustawy.

7. Wzajem za ostemplowanie biletu wydane będą przez Bank polski nowe bilety polskie, po kursie, który Sejm uchwali. Zarządzone po powstaniu Banku polskiego zamiana marek, rubli i koron na nową polską walutę dokonana być winna w tych samych urzędach, w których nastąpiło opodatkowanie biletów. O ile wykaże się wówczas, że ogólna suma, przedstawiona do zamiany na walutę polską, jest znacznie większa od sumy poprzednio opodatkowanej, urzędy mają prawo domagać się wyjaśnienia, czy nadwyżka została nabyta w legalny sposób.

8. Bilety nieostemplowane do dnia oznaczonego przez Ministra Skarbu, w myśl art. 2-go niniejszej ustawy, ulegają konfiskacie. W wypadkach, kiedy będzie udowodnione, że banknoty dostały się do Polski drogą legalną i uchybienie terminowi ostemplowania nastąpiło wskutek przeszkód istotnych i usprawiedliwionych, Minister Skarbu ma prawo zezwolić na ostemplowanie i wymianę biletów po upływie oznaczonego terminu.

9. Gotówka, znajdującą się w posiadaniu członków rodziny, żyjących w spólności gospodarczej, winna być wniesiona przez głowę rodziny, łącznie z gotówką, będącą w jej posiadaniu i liczy się ją jako jedną całość.

10. Falszowanie stempla i współudział w rozpowszechnianiu biletów ze stemplem fałszywym pociąga za sobą odpowiedzialność, przewidzianą w ustawach karnych za fałszowanie pieniędzy papierowych, względnie ich rozpowszechnianie.

11. Kto wykracza przeciw przepisom niniejszej ustawy lub przeciw wydanym na jej podstawie zarządzeniom władz, ukrywa posiadana gotowiznę lub jej część, albo złoży niezgodne z prawdą oświadczenia o dokonaniu jej ostemplowania lub otrzymaniu wzamian asygnat skarbowych, ulega karze więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 300,000 mk., względnie 450,000 koron lub jednej z tych kar.

12. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Skarbu.

Głos zabrał p. Minister Skarbu, którego mowę w brzmieniu urzędowym zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Następnie Izba przyjęła jednogłośnie nagłość projektu powyższego, jak również projekt ustawy w sprawie zakazu wywozu z granic Państwa Polskiego znaków pieniężnych.

Debata w sprawie Galicji Wschodniej.

Izba przystępuje do rozpatrzenia wniosku pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie zawartej jakoby między Ukrainą i Ententą umowy, na podstawie której terytorja, położona na wschód od Sanu miałyby przypaść Ukrainie. Doniesienie takie ukazało się w „Daily Telegraph”. Odczytano również interpelację pos. Stesłowicza w tej sprawie. Wnioskodawcy wzywają Rząd do udzielenia wyjaśnień w tej kwestji.

Marszałek. Czy w kwestji nagłości tego wniosku chce kto zabrać głos? Kto jest za nagłością, niech się podniesie z miejsca.

P. Daszyński. Ja proszę o głos w sprawie nagłości.

Marszałek. Głosowanie nad nagłością wniosku już było, pan będzie mógł zabrać głos później. Proszę p. Sekretarza, aby odczytał interpelację. (Sekretarz czyta).

Pos. Bryl. Interpelacji się nie czyta w myśl regulaminu.

Marszałek. Ja proponowałbym, ażeby odczytać, gdyż załatwilibyśmy tę kwestję. P. Prezydent Ministrów może odpowiedzieć natychmiast. Zapytuje P. Prezydenta Ministrów, czy chce udzielić wyjaśnień w tej sprawie?

Prezydent Paderewski. Tu nie idzie o dyskusję, lecz tylko o udzielenie wyjaśnienia.

Marszałek. Udzielał głosu P. Prezydentowi Ministrów Paderewskiemu.

Na mównicę wstępuje Prezydent Ministrów i składa następujące oświadczenie:

Mowa Prezydenta Ministrów.

Wysoki Sejmie! Na zapytanie p. posła Daszyńskiego i tow. stosownie do przedstawionego przez nich wniosku, którego nagłość uchwalona została, odpowiadam jaknajchętniej bez wzdychania, bez płaczków, bez gestów rozpaczliwych i tych wszystkich beznadziejnych jakoby ruchów, których bujna, egzotyczna wyobraźnia jednego z bardzo szanownych posłów, nawet u ludzi tak prozaicznych, tak mało sentymentalnych jak panowie Ministrowie Komunikacji, Przemysłu i Handlu, raczyła się dopatrzeć. Ani treść, ani też duch traktatu pomiędzy państwami sprzymierzonymi a Ukrainą Rządowi nie są znane. W rozmowach i konferencjach częstych i długich, jakie tu miałem z przedstawicielami Ententy, o takiej umowie nigdy nie było wzmianki. Państwa Ententy nie uznały rządu Ukrainy i zaiste dotychczas było to dla nich bardzo trudnym zadaniem. Co to jest bowiem Ukraina? Jest to stary polski wyraz. Myśmy niezmiernie radzi, pochlebia nam to wielce, że nowopowstające twory państwowe dla nazwy swojej zapożyczają się u naszego słownika. (Brawo). A co właściwie obecna Ukraina przedstawia?

Są właściwie 4 Ukrainy. Są zwolennicy p. Skoropadskiego, którego adjutantami podobno są Koczubej i Boratynskij, jest Ukraina Winičzenki, jest Ukraina Petlury i jest nasza, domorośla, dobrze znana Ukraina własnego ehowu. Proszę panów, jaką Ukrainę mają rządy francuski, angielski, włoski lub amerykański uznać? Rzecz ta, która szanownych panów posłów patriotów zaniepokoiła, powstała najwidoczniej ze źródeł ukraińskich, bo puściła w świat tę bardzo sensacyjną wiadomość agencja, o której mówią, że tylko na straży ukraińskich interesów stoi.

Jeśli to nie pochodzi z ukraińskich źródeł, prawdopodobnie powstała wprost z fantazji.

Fantazja bowiem ma bardzo dziwne wybryki. Ktoś najwidoczniej cierpiący na jej nadmiar był informatorem jednego z panów posłów, od niego bowiem usłyszeliśmy, jakoby Rząd obecny uchwalił, czyż już nawet wypłacił 100 milionów zapomogi producentom węgla w naszym państwie. Otóż o takiej sumie dla takich producentów i takiej uchwale ani ja, ani żaden z p.p. Ministrów nic nie słyszał. Proszę czei godnych panów posłów, członkowie komisji międzysojusznicznej bawili we Lwowie. Spędzili tam parę tygodni, w ciągu których stali się doprowadzić do zawieszenia broni. Warunki podykowane obu stronom zaprzeczają wprost najenergiczniej obiegającej tu pogłosce.

Warunki te zakreślają przedewszystkiem i głównie prowizoryczną, tymczasową linję demarkacyjną, linję, któraby szła wzdłuż lewego brzegu Bugu i Stryja, pozostawiając w naszych rękach Borysław i Drohobycz z całym naftowym terenem. Chwilowo misja międzysojusznicza znajduje się wraz z p. ambasadorem Noulens'm na czele w Poznańskim. Skoro tylko powróci, a nastąpi to wkrótce, postawię jej w tym przedmiocie stanowcze, kategoryczne pytanie i otrzymam odpowiedź, względnie wyjaśnienia przedstawiają jaknajskwapliwiej komisji do spraw zagranicznych i to bezzwłocznie. Tymczasem mam zaszczyt oświadczyć, że niedawno jeszcze poczyniono za pośrednictwem delegacji naszej w Paryżu kroki zastrzegające się przeciwko wszelkim jakimkolwiek traktatom i umowom, zawartym z Ukrainą bez wiedzy Rządu Polskiego (Brawo). Nic więcej nie mam do powiedzenia (Brawo).

Marszałek udziela głosu pos. Daszyńskiemu.

Mowa pos. Daszyńskiego.

Pierwszą częścią zamiaru mego, jako wnioskodawcy, było uprosić Rząd i dać mu sposobność ku temu, aby złożył tu wyjaśnienia, jakie złożył może w tej sprawie Wysokiej Izbie. Jak to podniósł wśród powszechnych oklasków Izby Pan Premier, naszą ziemią bez naszej wiedzy nikomu rozporządzać nie będzie wolno. (Lewica. Brawo).

Drugą częścią zamiarów moich jest stwierdzenie, że nie dziele niestety zdania Pana Ministra Spraw Zagranicznych i Pana Premiera, jakoby tego rodzaju pogłoski opierały się tylko na fantazji. Ukraina ma punkty zetknięcia z ententą, to także dla nas jest wiadomą rzeczą. Nie jest wykluczone, że Ukraina przedstawiała pozytywne projekty, które to projekty później za pośrednictwem tego lub owego członka ententy dostały się za granicę i stamtąd dostały się do „Daily Telegraphu”, do „Temps'a” i do innych gazet.

Lwów krwawymi swojemi bojami, cierpieniami i mękami 4-miesięcznymi zasłużył sobie pod wszelkimi względami i warunkami, by krwią swoją wywalczył przynależność do Polski (Na prawicy—nareszcie, wrzawa).

Proszę Panów, ale życzenia ukraińców polegać mogą niebardzo na fantazji, jak twierdzi Pan Premier i Minister Spraw Zagr., ale istnieją bardzo poważne poszlaki, wskazujące na to, że linja Sanu w głowach zwłaszcza niektórych wojskowych Ententy zda się odgrywać rolę złowrogą dla nas. Mowę opieramy na rozmowach z tymi wojskowymi, którzy wielokrotnie stawiali konkretne pytania, dlaczego San nie może być granicą pomiędzy Polakami i Rusinami. I mówili o ustalającej się w wielu mózgach zagranicznych koncepcji, jakoby nasze dążenie poza linję Sanu było pewnym rodzajem imperjalizmu lub aneksjonizmu.

Kiedyś się stawali w kilku wypadkach rozjaśnić owe wprost graniczące z naiwnością, wywody, wówczas zasługiwaliśmy na miano szowinistów, nie rozumiemy nas poprostu.

Ale my mamy obowiązek oświadczyć zgodnie, bez żadnych różnic partyjnych, że linja Sanu nie jest linją graniczną między nami a Ukrainą, że Lwowa Polska nie odstąpi—i dlatego proszę by nasz Minister Spraw Zagr. jaknajspieszniej sprawę tę Sejmowi w jaknajświejszej możliwej formie przedłożył raczy! (Brawo—na lewicy).

Marszałek. Głos ma pos. Grabski.

Mowa pos. Grabskiego.

Cały Sejm musiał z wielką radością przyjąć zapewnienie ze strony p. pos. Daszyńskiego, że San nie jest według niego, a niewątpli-

wie według całego naszego narodu i Sejmu granicą Polski—i Lwów musi być polski. Gdybyśmy chcieli mówić o tem, gdzie granice Polski mają iść, tobyśmy z swojej strony powiedzieli, że znacznie dalej na wschód rzeki.

Dla nas ma doniosłe znaczenie oświadczenie obecne posła Daszyńskiego, bo mamy nadzieję, że potrawi on i zechce na opinję swoich towarzyszy partyjnych w innych krajach popie wpłynąć. Naszą sprawę, nasze żądanie ra ententa, nie tylko dlatego, że jesteśmy jej sympatyczni, ale dlatego, że wielka, mocna, silna Polska leży w interesie tych wszystkich narodów, które zwyciężyły w tej wojnie. (Głosy na prawicy: Słusznie). I my musimy sobie zdawać sprawę, że z naszymi interesami tam się liczą tak, jak tego własny interes tamtych narodów wymaga. Dbałość o nasze sprawy, pilnowanie ich jest konieczne, ale proszę Panów, to pilnowanie nie może mieć charakteru ciągłych, nieustannych tylko podejrzeń tych państw, z którymi jesteśmy w sojuszu, o chęć, jakiejś zdrady, jakiejś sprzedaży interesów polskich. My musimy zachować wobec państw ententy stanowisko poważne, zastrzed jasno i wyraźnie swoje prawa, ale zachowywać się wobec nich lojalnie i o lojalności przekonać sojusznika. (Na prawicy: Brawo. Na lewicy glosy: Ale Śląsk djabli wzięli).

Marszałek udziela głosu pos. Fichnie.

Mowa pos. Fichny.

Linja Sanu, oświadczone nam tutaj, jest nie do przyjęcia. My się bezwarunkowo przychyłamy w tym wypadku do tego zdania, i oświadczaemy, że wogóle usuwamy dyskusję zupełnie co do tej sprawy, bowiem kwestja Sanu, linja Sanu dla nas stanowczo nie istnieje. Sejm powinien te sprawę jaknajkategoryczniej i to dzisiaj już podkreślić. Oświadczaem, że to, co powiedział Pan Premier dzisiaj, z ulgą przyjęliśmy do wiadomości, bowiem kategorycznie przeciw wszelkim zamachom na polskie ziemie, na Lwów i Borysław się wypowiedzieliśmy.

Marszałek. Głos ma poseł Witos.

Mowa pos. Witosa.

Chciałbym wierzyć zupełnie oświadczeniu Pana Ministra Spraw Zewnętrznych, ale z drugiej strony nie możemy się oprzeć pewnemu zaniepokojeniu, że mimo tego, iż krew polska leje się całe miesiące, że mimo tego, iż zjeżdżają się komisje jedna za drugą, do tego czasu formalnie nic się nie stało; nie można się dziwić, że w kraju panuje z tego powodu pewne niedowierzanie. Społeczeństwo polskie, a przynajmniej jego ogromna większość, nie może sobie zdać sprawy z tego, aby potęgą, dyktującą swoje prawa, dyktującą swoje przepisy całemu światu, a przynajmniej ogromnej większości narodów europejskich, rozpasanym ukraińcom nie miała możności ostatniego słowa powiedzieć. Uważam za rzecz konieczną, ażeby Wysoki Sejm tu jasno się wypowiedział i wpłynął na wszystko to, co uszczupla nasz stan posiadania, przeciwko wszystkiemu, co miało zamiar uszczuplić to, co jest i musi pozostać naszą własnością.

Marszałek. Poseł Radek ma głos.

Mowa pos. Radka.

Wysoki Sejmie! Ta pewna atmosfera podejrzeń, o której mówił poseł Grabski, ta atmosfera nieufności nie jest czemś sztucznym, jest zupełnie naturalną, jest odbiciem tego okresu, który przeżywamy, okresu niepewności. Z chwilą, kiedy się okazało, że do dziś dnia ani Hallera niema, kiedy się okazało, że na Śląsku zawarto ugodę, przy której znak pytania postawić należy, z tą chwilą podejrzliwość jest zupełnie naturalna. Pozostaje jeszcze rzecz inna. Te wszystkie rzeczy dałyby się w znacznym stopniu usunąć, gdyby nie to, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zbyt daleko trzyma się od tego rzakomo suwerennego Sejmu. Jeśli chodzi o samą rzecz, którą tutaj poruszono, to mnie odpowiedź Pana Ministra Spraw Zagranicznych nie mogła zadowolnić. Odpowiedź pana Ministra Spraw Zagranicznych mieści się tylko w tem zręcznym powiedzeniu, które bądź co bądź kwestji nie załatwia, gdyż trzeba to wyjaśnić, jaka była uгода pomiędzy Ukrainą i Ententą.

Wszelką chęć oderwania choćby kawałka ziemi naszej będziemy uważać za niedopuszczalną, za wielką krzywdę i przeciwko temu nie tylko protestować, ale bronić się będziemy. Do tej myśli w imieniu stronnictwa, które mam zaszczyt tu reprezentować, przychylam się w zupełności. (Brawo).

Następnie przemawia pos. Stesłowicz.

Mowa pos. Stesłowicza.

Odpowiedź pana Prezydenta Gabinetu byłaby zadawalającą, dlatego że P. Prezydent Ministrów oświadczył po pierwsze, że wiadomość jest fałszywa i że po powrocie misji rozmówi się z nią i odpowiedź poda do wiadomości Sejmu.

Jednakże muszę kilka słów odpowiedzieć prof. Grabskiemu. Nikt nie miał zamiaru podejrzewać ententy i wzbudzać nieufności, ale jeśli się taka wiadomość pojawiła, to musimy żądać, ażeby ta wiadomość była sprostowana, względnie wyjaśniona. Przyłączam się zupełnie do tych wszystkich szanownych przedmówców, którzy uważali linję Sanu za niedopuszczalną. Mnie się zdaje, że Lwów i społeczeństwo polskie w Galicji stwierdziło swoją krew, że tej linji nie chce, że Lwów musi być polski i że oczekuje tego, iż cały Sejm i wszystkie stronnictwa jednomyślnie na tę interpelację zapatrywać się będą.

Marszałek. Głos ma poseł Kamieniecki.

Mowa pos. Kamienieckiego.

Zaniepokojenie, jakie wywołała depesza, ogłoszona w „Daily Telegraph“ i w „Times“, jest miarą żywotności zagadnień dla naszego narodu. Nie sądzę jednak, ażeby należało przy tej okazji mówić o rewizji całego naszego stosunku do Ententy.

Rozumiemy rozbudowę całego państwa polskiego, danie mu siły militarnej; to są najpewniejsze gwarancje, które możemy potrącić uspokoić nasze podejrzania w stosunku do istoty zamiarów Ententy. Dzisiejsza dyskusja, wywołana przez wniosek-interpelację, jest w każdym razie niezmiernie cennym momentem. Dała ona dowód, że w tej żywotnej dla państwa polskiego sprawie niema prawie różnic partyjnych, że między stanowiskiem lewicy a stanowiskiem prawicy niema prawie różnicy, to są prawie jedne i te same rzeczy, pomimo, że były różnym tonem wygłaszane. Otóż do tej zgodności opinii, ja w imieniu Polskiego Zjednoczenia Ludowego jaknajchętniej się przyłączam, i sądzę, że możemy z całym spokojem odesłać sprawę do Komisji Spraw zagranicznych.

Marszałek. Głos ma poseł Głabiński.

Mowa pos. Głabińskiego.

Sądzę, że żaden z Sz. mówców nie miał tego na myśli, ażeby zmienić naszą linję polityczną. Sądzę, że nie myśleliśmy o tem, ażebyśmy w jakimś innym sojuszu poza entente, mogli dziś szukać większych zdobyczy, aniżeli tych, jakich się spodziewamy. Stoimy zatem na gruncie sojuszu naszego z ententą. A stojąc na tym gruncie, nie możemy podejrzewać Ententy; tylko musimy wierzyć, że lojalnie dotrzyma tych zobowiązań, jakie wobec nas wzięła na siebie. Wiemy o tem, że Ententa dopiero ma wytknąć granice dla Polski w Paryżu. A więc oczekujemy tego i domagamy się od naszej reprezentacji, ażeby te granice wypadły tak, jak to odpowiada naszym prawom nieprzedawnionym i naszym interesom narodowym. Powinniśmy być tak silni, żebyśmy mogli zaimponować każdemu, ażeby nas respektował nie tylko nieprzyjaciół, ale także bądź co bądź i przyjaciel. (Głosy: Słusznie). A więc konsekwencja ta: żądajmy tego, co się nam należy. Nie pozwolimy na to, ażeby nas krzywdzono, ale równocześnie splacimy obowiązek wobec naszego narodu. Starajmy się o jaknajwiększą armię, a mając tę wielką armię, możemy być pewni, że będą nas respektować i jedni i drudzy.

Dyskusja wyczerpana. Nagłość wniosku została przyjęta przez Izbę jednogłośnie.

O nietykalności poselskiej.

Izba przystępuje do rozpatrzenia wniosku pos. Witosa i tow. w sprawie aresztowania w Białej Siedleckiej pos. Szmigła.

Marszałek udziela głosu pos. Witosowi.

Mowa pos. Witosa.

Wysoka Izbo! We wszystkich państwach rządzących się parlamentarnie posłowie są nietykalni. W tej chwili, kiedy obraduje pierwszy Sejm Polski, sędzia śledczy w Białej Siedleckiej (Głosy: Razem z agitatorami) pozwolił sobie na aresztowanie nietykalnego posła pana Antoniego Szmigła. (Głosy: Hańba). Posłowie wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, cieszyć się mający nietykalnością poselską, zostają przez władzę i organy policyjne aresztowani i internowani. (Głosy: Hańba). Wrzawa. Panowie ci, którzy uskutecznił ten gwałt na wolnym obywatelu Rzeczypospolitej Polskiej i nietykalnym posle, tłumaczą się, że w lokalu, w którym on się znajdował, mieli znaleźć przesyłki druków należących do t. z. bezpartyjnego komitetu wyborczego. Muszę się zapytać odpowiedzialnego pana Ministra, co on powie na tego rodzaju postępowanie swoich organów? Ja wstrzymuję się od dalszego motywowania, gdyż zdaje mi się, że wyraźnie się wypowiedziałem. Sprawa nie potrzebuje dalszego oświetlenia. Proszę tylko, ażeby Wysoka Izba zechciała przyznać nagłość tego wniosku. (Posła wypuścić w tej chwili, jemu niewolno wyjeżdżać z Białej, jest to anarchja rządowa. Wrzawa. Protesty).

Marszałek. Głos ma w kwestji nagłości p. Minister Spraw Wewnętrznych.

Mowa Ministra Spraw Wewnętrznych Wojciechowskiego.

Wysoki Sejmie! O tym fakcie dopiero w tej chwili się dowiedziałem i rozumiem oburzenie Wysokiego Sejmu — które całkowicie podzielam. Nie mogę się zgodzić w żaden sposób z tem, ażeby jakikolwiek organ administracji pozwalał sobie na naruszenie prawa nietykalności poselskiej. (Głosy: Słusznie). Jeżeli okaże się to prawdą, jeżeli zawinił tutaj komisarz rządowy, to zostanie jutro usunięty z tego stanowiska.

Marszałek. Głos ma p. Minister Sprawiedliwości.

Mowa Ministra Sprawiedliwości Supińskiego.

Proszę Szanownych Panów. Przed chwilą dowiedziałem się o nazwisku posła, jakoby zaaresztowanego w Białej Siedleckiej. (Głosy: Z pewnością zaaresztowany). Po skończeniu posiedzenia pójść osobicie do telegrafu, każe go w tej chwili wypuścić i zdać sobie jutro relację. Sędzia śledczy, który tego dokonał, będzie oddany pod sąd. (Brawo. Pos. Dąbski: Niesłychane, ażeby Rząd nie miał dokładnej relacji).

Przyjęto nagłość wniosku i odesłano go do komisji nietykalności poselskiej.

Sprawa wydobywania gazu ziemnego.

Z uzasadnieniem wniosku w tej sprawie występuje pos. Diamand.

Mowa pos. Diamanda.

W kopalniach nafty w Zachodniej Galicji ukazał się gaz w bardzo obfitych ilościach. W tej chwili spekulacja okazała chęć zajęcia się tym gazem. Nim potrafimy wydać ustawę górniczą, która zapewni państwu wpływ z tego gazu, mógłby on być przedmiotem dalszej spekulacji. Chodził wnioskodawcy o to, aby państwu zapewnić wpływy. Jedynym środkiem i może najlepszym byłoby, ażeby Państwo prawo transportu zastrzegło dla siebie. Zrozumiałe jest, iż Państwo tego w tej chwili wykonać nie może. Dlatego wniosek zastrzega, że Państwo może oddać prywatnym zrzeczeniem a nie pojedynczym osobom wykonanie tego transportu. Mam nadzieję, że jeżeli ustawa ta będzie przyjęta, to uda nam się wprowadzić ten gaz do naszej gospodarki państwowej.

Nagłość wniosku przyjęto.

Marszałek wyznacza następne posiedzenie plenarne na piątek, o godz. 4 po południu, z porządkiem dziennym:

1. Drugie ewentualnie trzecie czytanie wniosku posłów Skarbka, Korfantego i tow. w sprawie poboru do wojska.

2. Drugie ewentualnie trzecie czytanie wniosku rządowego w przedmiocie wypuszczenia znaków pieniężnych.

3. Wniosek nagły posła Witosa w sprawie pogwałcenia neutralności poselskiej w Białej Siedleckiej, a następnie resztę niezakończoną

na posiedzeniu dzisiejszem jako trzeci i czwarty punkt.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Kronika polityczno-społeczna.

Rejestracja bezrobotnych pracowników biurowych i handlowych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, że zapisy pobawionych pracy pracowników biurowych i technicznych dokonywane są w dwóch biurach rejestracyjnych: Sienna 16a i Zielna 25.

Rejestracja ma na celu wydawanie zapomóg osobom reflektującym na nie, oraz przygotowanie materiałów statystycznych dla organizowanej przez Państwo akcji pośrednictwa pracy.

Narada w sprawie rejestracji. Dnia 14/II w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Warszawie odbyła się narada w sprawie rejestracji pobawionych pracy pracowników handlowych i biurowych przy współudziale przedstawicieli następujących stowarzyszeń:

- 1) Rady Stowarzyszeń Pracowniczych,
- 2) Stowarzyszenia handlowców,
- 3) Rady Inteligencji Pracującej,
- 4) Związku Pracowników Ubezpieczeń Wzajemnych,
- 5) Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych,
- 6) Stowarzyszenia Pracowników Handlowych Branży Manufakturowej,
- 7) Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych.

Przedmiotem obrad były punkty następujące:

- 1) cel rejestracji inteligencji,
 - 2) system rejestracji,
 - 3) technika rejestracji.
- W dyskusji, jaka wywiązała się w sprawie celowości rejestracji inteligencji, wszyscy przedstawiciele instytucji pracowniczych wypowiedzieli się, przede wszystkim, aby przy obsadzaniu posad rządowych, przy wszystkich innych równych kwalifikacjach, członkowie Stowarzyszeń mieli pierwszeństwo, i że pośrednictwo pracy dla inteligencji winno być zmonopolizowane przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, że wszystkie instytucje publiczne winny przyjąć za zasadę, aby wolne miejsca w instytucjach publicznych i społecznych obsadzane były wyłącznie przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wyjaśnił, iż dotychczas wpłynęła mała ilość zgłoszeń na pracę biurową, a złożyły się na to przyczyny następujące:

- 1) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy istnieje zaledwie od 3 miesięcy,
- 2) Obsadzanie posad w instytucjach publicznych nie odbywa się dotychczas wyłącznie za pośrednictwem Urzędu; jednak w najbliższym czasie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie wystąpi do Rady Ministrów z wnioskiem, aby posady w instytucjach państwowych obsadzane były wyłącznie za jego pośrednictwem, a dla sekwencyjowania działalności Urzędu ze Stowarzyszeniami i Związkami pracowników zamierzone jest utworzenie przy Urzędzie Komisji, złożonej z przedstawicieli pracowników i pracodawców.

Z Centralnego Tow. Rolniczego. W dn. 3 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu C. T. R. pod przewodnictwem p. M. Kiniorskiego. Na wstępie p. M. Kiniorski poświęcił kilka gorących słów wspomnieniu długoletniemu i zasłużonemu członkowi Komitetu, s. p. Dzisiajowi br. Heydlowi, zmarłemu dn. 5. II. r. b.; którego pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Po załatwieniu spraw biurowych Komitet uchwałił zwrócić się do Syndykatu Warszawskiego; by za pośrednictwem Syndykatów prowincjonalnych zajął się zbieraniem od ziemian produktów, za zapłatą, na potrzeby pracowników C. T. R. W sprawie tej postanowiono również zwrócić się do Prezesów Tow. Okręgowych.

P. Zawistowski zakomunikował, że na skutek starań przedstawicieli Związku Kółek Rolniczych włościanie z okolic Popowa zobowiązali się dać podwoły pod przewóz materiałów budowlanych, niezbędnych do budowy szkoły rolniczej w tej miejscowości.

Ze względu na zwrócenie się Min. Komunikacji o przyjęcie udziału w pracach około układania tariff przewozowych na produkty rolnicze, postanowiono wysłać do odnośnej Komisji swojego delegata.

Na skutek wystąpienia p. Z. Chrzastowskiego Komitet postanowił wystąpić do Ministerstwa Rolnictwa o przyznanie ulg przewozowych przesyłkom nasion, nie przekraczającym 500 kg. Ułgi te byłyby wydawane za pośrednictwem Sekcji Nasienniczej C. T. R.

Wydział doświadczalno-naukowy zawiadomił Komitet o utworzeniu Sekcji Torfowej, oraz o dalszem prowadzeniu prac gleboznawczych wspólnie z Instytutem Naukowym w Puławach.

Komitet udzielił Prezydium C. T. R. upoważnienia do sprzedaży foliarki Rysiów.

P. Z. Choromański zakomunikował, że Ministerstwo Aprobacji asygnowało Związkowi Kółek na organizację jajezarstwa 20,000 mk. Do organizacji tego działu już przystąpiono.

Sprawę oddania lokalu na VI-em piętrze na gospodę dla członków Związku Kółek przekazano Prezydium C. T. R.

Na tem posiedzenie zamknięto.

ZGUBIONO

świadcstwo depozytowe Nr. 6487, wydane przez Główną Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w dniu 13 września 1913 roku na złożony do depozytu zachowawczego na imię Marii Stanisławy Eugowskiej 4^{1/2}% list zastawny na rubli 100 z 9 kuponami. Znalazcę uprasza się o złożenie świadectwa w Dyrekcji Głównej (Kredytowa 1). 634

W urzędzie głównej poczty polowej

są do odebrania listy nadesłane z Odessy pod adresem:

Pomaski Kazimierz, porucznik,
Rusocki Julian Arnold, Rotmistrz,
Kwiatkowski Zdzisław, porucz. 3-go pułku ułanów, Warszawa—Łazienki.
Sitkiewicz Władysław (ministerjum Dróg i Komunikacji).

Romejko Marjan, podpor. inżynierji.
Harbach Władysław, handlowiec, Warszawa,
Siemiński Jan, kolejarz, Skierniewice, Skierniewka prawa.

Uprasza się pisma polskie o przedruk.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Przezorność“ w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że kwit zastawowy № 7035, wydany p. Kazimierzowi Czerwińskiemu w dniu 4 marca 1914 r. w zamian za polisę Nr. 6367 na rb. 10000—zaginął.

Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że, zgodnie z uwagą 2 do § 4. ustawy Towarzystwa, zagubiony kwit uznany będzie za nie ważny, jeżeli nie będzie przedstawiony Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce kwitu zastawowego za Nr. 7035 wydany zostanie stronie duplikat. 613

Skradziono w dniu 28.11.19 r. w przejeździe tramwajem w Łodzi na ul. Andrzeja portfel z pieniędzmi i cztery asygnaty Krajowej Kasy Państwowej Nr-Nr. 20511, 20512, 20513, 20-14, na 400 mk. srebrem, a także kwity od władzy wojskowej za wydane mięso.

Adres: Kuluszki, Franciszek Paryski, dom Brzezińskiego 623

OD

Naczelnego Dowództwa.

Główne kwatermistrzostwo zawiadamia, iż odbioru i wysyłki poczty listowej, wyłącznie kartki i listy niepolecone od i do oddziałów polskich w południowej Rosji (pułkownika Żeligowskiego) podejmuje się drogą kurjerską bez żadnej odpowiedzialności poczta polowa, do której urzędu głównego w Warszawie należy oddawać wszelkie wysyłki wspomnianego rodzaju. 619



Stemple, pieczęcie wykonywa bryka „Union“ Warszawa, Nowy Świat Nr. 55. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia na prowincję wysyła się za zaliczeniem. 616

Skradziono Franciszkowi Wątkowskiemu, zam. we wsi Karkowo gm. Żałuski, kwity rekwizycyjne Warsz. pow. Komisji za Nr. 6423 na sumę rb. 2954.25 i rb. 235.30. Unieważnia się takowe. 617

Ukradziono panu Grankowskiemu Janowi, mieszkańcowi wsi Wólka Przybojewska, gm. Żałuski, bilet na broń (dubeltówka i rewolwer), wydany przez warszawski urząd powiatowy dnia 28.1.1919 r. za Nr. 407. 630

ZGUBIONO paszport niemiecki na imię Szulim Wielkabroda, Smocza 31. 607,

Zaginęła koncesja na prawo prowadzenia restauracji 2 rzędz Jakóba Haberberga, Żelazna 22. 626

Zagubiono koncesję na sprzedaż wódek Nr. 73 na rok b. Handel win J. Lenartowicza, Nowy Świat 23.

Zagubiono dnia 17 Lutego r. b., jadąc pociągiem z Kuluszek do Wolborki, zezwolenie na broń, kontrakt na półwani i paszport ros. na imię Tomasza Swiderka, wieś Zamość, gm. Bendków, pow. Brzeziński. Znalazcę uprasza się o złożenie za nagrodą w gm. Bendków. 633

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

istniejące od roku 1872, plac Warecki 7, dom własny.

Gdy na zwołanem w dniu 6 marca r. b. zwyczajnem Ogólnem Zebraniu członków Towarzystwa nie znalazła się liczba obecnych, wymagana w § 30 ustawy, t. j. połowa wszystkich członków, których liczba wynosi 1833, przeto ogłasza się i zwołuje powtórne Ogólne Zebranie na dzień 27 marca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa, Plac Warecki 7, w Warszawie odbyć się mające.

Na tem Zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpatrywane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedosłego Zebrania Ogólnego, a mianowicie:

1. Przedstawienie sprawozdania Zarządu wraz z bilansem i rachunków zysków i strat za r. 1918, oraz raport Delegacji rewizyjnej.
2. Przedstawienie sprawozdania Rady z jej wnioskiem o przeniesienie zysku za r. 1918 do zysków r. 1919, oraz zatwierdzenie etatów na r. 1919.
- 3) Wybór 4 członków Rady, 1 członka Zarządu, 3 członków Delegacji rewizyjnej i 3 ich zastępców.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć na posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnictwo, które najpóźniej na dni 3 przed Ogólnem Zebraniem winno być złożone Zarządowi Towarzystwa.

Członek Towarzystwa, obecny na Zebraniu, może mieć oprócz własnego dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty zgłaszającym się członkom wydawane będą w biurze Towarzystwa, codziennie z wyjątkiem świąt, poczynając od dn. 23 marca r. b. od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu.

Rusk. Towarzystwo bezimienne przemysłowo-handlowe dawnych przedsiębiorstw

EMILA HAEBLERA, Bruksella, Łódź, Piotrków.

Bilans na 30 czerwca 1918 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
	Ruble	kop.		Ruble	kop.
1 Rachunek nabytek: przedzalnia bawełny „Dombrowa“ w Łodzi i szklanne huty „Kara“ i „Hortensja“ w Piotrkowie	1.264.767	62	1 Kapitał Akcyjny	1.500.000	—
2 Nowe budynki i powiększenia 1900/1918	517.042	21	2 Amortyzacja budynków i maszyn	934.589	10
3 Inwentarz	2.330	03	3 Zobowiązania wszelkich rodzajów	1.549.948	05
4 Pozostałość w różnych maszynowych materiałach przedzalni bawełny „Dombrowa“ w Łodzi	1.003	96	4 Fundusz zapasowy	27.782	79
5 Pozostałość w surowcach szkła i materiałach szklanych hut „Kara“ i „Hortensja“ w Piotrkowie	344.863	55	5 Kaucja administratorów i komisarzyów	(Mémoire)	
6 Weksle w portfelu	5.995	57			
7 Gotówka w kasie	9.121	45			
8 Dłużnicy	1.720.771	00			
9 Rachunek założycielski dawniej amortyzowano	Rb. 47.337.70 25.433.50	21.904			
10 Kaucja administratorów i komisarzyów	(Mémoire)				
11 Strata od 1/7 1913 do 30/6 1917	Rb. 156.294.51				
ściąga się zysk od 1/7 1917 do 30/6 1918	31.794.16	124 500			
	4.012.299	94		4.012.299	94

Rachunek zysków i strat na 30 czerwca 1918.

Wnien	Ruble	kop.	Ma	Ruble	kop.
Przeniesienie straty na 1/7 1917	156.294	51	Brutto zysk od 1/7 1917 do 30/6 1918	31.794	16
			Przeniesienie straty na nowy rachunek	124.500	35
	156.294	51		156.294	51
Przeniesienie straty na 1/7 1918	Rb. 124.500	35.			

0634